

Tomasz Cyrol
Uniwersytet Jagielloński

Pojęcie uczciwości w wykonywaniu zawodu adwokata

Prawnicy-praktycy często poszukują odpowiedzi na pytanie, jakie przełożenie na stosowanie prawa ma istnienie takich dziedzin nauki jak filozofia prawa czy socjologia prawa. Wbrew ich wątpliwościom i często sceptycyzmowi, w wielu przypadkach okazuje się jednak, że teoria jest niezbędna do analizy praktycznych aspektów wykonywania zawodu. Tematem, który w znakomity sposób pokazuje wątpliwości powstające na styku teorii i praktyki prawniczej jest kwestia modelu wykonywania zawodu adwokata z uwzględnieniem dylematu pomiędzy działaniem skutecznym a etycznym, uczciwym. Problem, który będzie podstawą rozważań w artykule, oparty jest na założeniu, że dobro, jakim jest interes klienta, jest priorytetem w pracy adwokata. Pogląd ten implikuje pytanie o to, w jaki sposób adwokat powinien działać, aby skutecznie wykonywać swoje zadania polegające na dbaniu o interes klienta, i gdzie znajduje się granica, której przekroczenie – nawet w tym interesie – jest niedopuszczalne. Czy jest to popełnienie przestępstwa, czy też granica wytyczona powinna być wcześniej i nawet mniej kontrowersyjne zachowania (np. naruszające normy obyczajowe) powinny być uznane za niedopuszczalne?

Artykuł 1 prawa o adwokaturze¹ stanowi, że „adwokatura powołana jest do udzielania pomocy prawnej, współdziałania w ochronie prawa i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa”. Faktycznie oznacza to, że głównymi zadaniami w pracy adwokata jest reprezentowanie swoich klientów przed sądami i innymi organami oraz udzielanie porad w zakresie stosowania prawa. Oczywiście działanie to powinno, a wręcz musi być wykonywane w interesie klienta, który to interes jest dla adwokata priorytetem. W § 6 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (dalej „Kodeks Etyki Adwokackiej”)² wyraźnie stwierdzono bowiem, że „celem podejmowanych przez adwokatów czynności zawodowych jest ochrona interesów klienta”. W celu uniknięcia wątpliwości przepis ten został skomentowany i zinterpretowany przez J. Naumanna, który twierdzi, że „w czynnościach zawodowych adwokat na pierwszym miejscu winien stawiać interes klienta, przedkładając ten interes ponad interesy własne oraz interesy innych adwokatów”³.

Nie budzi więc wątpliwości, że interes klienta jest dla adwokata priorytetem. Pytanie jednak, jak o ten interes dbać. Czy i gdzie znajduje się granica, której adwokatowi,

¹ Ustawa z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2014 r. poz. 635 ze zm.).

² Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) uchwalony przez Naczelną Radę Adwokacką 10.10.1998 r. ze zmianami wprowadzonymi uchwałą Naczelnej Rady Adwokackiej nr 32/2005 z 19.11.2005 r. oraz uchwałami Naczelnej Rady Adwokackiej nr 33/2011–54/2011 z 19.11.2011 r.

³ J. Naumann, *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 51.

nawet działającemu w interesie klienta, przekroczyć nie wolno? Z pewnością członkowie palestry nie mogą wręczać pracownikom wymiaru sprawiedliwości łapówek ani zastraszать świadków. Granicą nieprzekraczalną jest więc przestępstwo, także popełnienie deliktu cywilnoprawnego wydaje się niedopuszczalne, choć w wielu przypadkach mogą pojawiać się wątpliwości, czy konkretne zachowanie może być za delikt uznane. Chodzi tu np. o kwestię stosowania różnego rodzaju technik argumentacyjnych i negocjacyjnych, kiedy adwokat, próbując przekonać drugą stronę rozmów ugodowych do przyjęcia prezentowanego przez siebie poglądu, może spotkać się z zarzutem wprowadzenia oponenta w błąd bądź stosowania groźby.

Poza obowiązującymi powszechnie normami prawnymi, regulowanymi w prawie zarówno karnym, jak i cywilnym, adwokatów obowiązują także przepisy wynikające z zasad etyki zawodowej, które to zasady zostały zamieszczone we wspomnianym już Kodeksie Etyki Adwokackiej. Przed przejściem do analizy norm zamieszczonych w kodeksie należy skrótowo opisać, jakie są różnice pomiędzy pojęciami „moralność” i „etyka” oraz czym jest etyka zawodowa.

Odnosząc się do różnicy pomiędzy pojęciami „moralność” i „etyka”, w dużym, chociaż wystarczającym na potrzeby artykułu, uproszczeniu stwierdzić można, że moralność powinna być rozumiana jako zespół żywionych przez określoną osobę czy też grupę osób przekonań co do powinnego sposobu zachowania, pozwalających ocenić, czy dane zachowanie było dobre (wzbudzające akceptację) czy też złe (niewzbudzające akceptacji). Ocena ta oparta będzie co do zasady na akceptowanych poglądach religijnych czy też filozoficznych. Zwraca na to uwagę K. Pałeczki, który twierdzi, że „zawartość regulacyjna norm moralnych często nie odbiega od treści norm religijnych lub/i prawniczych”⁴. Przykładem zasady moralnej, zresztą bardzo istotnej z punktu widzenia kwestii poruszanych w dalszej części pracy, może być zakaz kłamstwa.

Etyka natomiast to nauka o moralności. To zbiór sądów, opinii i przekonań o tym, co i dlaczego jest moralne. Zbiór taki może mieć formę uchwalonego przez odpowiednie organy aktu, np. Kodeksu Etyki Adwokackiej, może jednak być także niesformalizowanym i niezmaterializowanym zbiorem norm i wskazówek. Jeśli więc normą moralną jest przywołany wcześniej zakaz kłamstwa, to etyka opisuje ten zakaz, jednocześnie zajmując się ustalaniem, czym jest kłamstwo, dlaczego jest niedopuszczalne (np. dlatego, że może sprawić przykrość, że w religii katolickiej jest grzechem), kiedy dopuszcza się wyjątki od stosowania zakazu kłamstwa.

Należy zwrócić uwagę, że Kodeks Etyki Adwokackiej zawiera nie tylko normy odnoszące się do moralności, ale także normy „techniczne” dotyczące sposobu prawidłowego wykonywania zawodu. Czym innym jest bowiem etyka, a czym innym etyka zawodowa, która jest pojęciem szerszym. P. Kostański twierdzi, że etyka zawodowa jest „usystematyzowanym zbiorem zasad postępowania, akceptowanym przez określoną osobę lub grupę osób”⁵. P. Skuczyński natomiast definiuje już nie etykę zawodową, ale etykę prawniczą jako „typ refleksji etycznej w prawoznawstwie, którego przedmiotem są różnego rodzaju normy i ideały moralne skierowane do prawników formułowane ze względu na ich zawód”⁶.

⁴ K. Pałeczki, *Prawoznawstwo. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 101.

⁵ P. Kostański, *Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu – jako korporacyjny kodeks etyczny a system prawa*, „Edukacja Prawnicza” 2006/5, s. 18.

⁶ P. Skuczyński, *Etyka prawnicza*, w: P. Skuczyński, S. Sykuna (red.), *Leksykon etyki prawniczej*, Warszawa 2013, s. 109.

Pozytywnie oceniając obie definicje, wydaje się jednak, że najbardziej prawidłową definicją pojęcia „etyka zawodowa” byłaby definicja łącząca oba przedstawione powyżej opisy. Definicja P. Kostańskiego nie zawiera bowiem wyraźnego odniesienia do moralności (w znaczeniu tego, co dobre, powinno), co powoduje, że – przynajmniej pozornie – etyka zawodowa mogłaby być oparta jedynie na normach „technicznych”. P. Skuczyński natomiast zwraca uwagę jedynie na normy i ideały moralne. Należy więc stwierdzić, że etyka zawodowa (w tym przypadku etyka prawnicza) jest zbiorem norm akceptowanym przez prawników, wskazującym prawidłowy sposób wykonywania zawodu, zarówno uwzględniającym techniczne kwestie wykonywania zawodu, jak i odnoszącym się do cnót, ideałów, których przestrzeganie i ochrona są niezbędne w trakcie wykonywania zawodu.

Kodeks Etyki Adwokackiej zawiera, na co już zwrócono uwagę, dwa rodzaje norm – normy „techniczne” dotyczące zasad wykonywania zawodu, które nie mają żadnego związku z powszechnie przyjętymi normami moralnymi bądź też związek ten jest relatywnie słaby (np. § 42: „Adwokat przyjmujący substytucję adwokata z innej miejscowości powinien potwierdzić fakt jej przyjęcia”), oraz normy faktycznie odnoszące się do etyki w znaczeniu nauki o prawidłowym, moralnym sposobie zachowania (np. § 11: „Adwokatowi nie wolno świadomie podawać sądowi nieprawdziwych informacji”). Na fakt, że jeden zbiór zawiera dwie różne kategorie norm zwrócił uwagę także J. Winczorek, który twierdzi, że „nawet pobieżna refleksja nad «kodeksami etycznymi» zawodów prawniczych pokaże, że stanowią one połączenie dwóch kontrastujących ze sobą elementów. Bardzo konkretne regulacje, niemające jasnego uzasadnienia moralnego, przeplatają się tam z bardzo ogólnymi zasadami dotyczącymi zawodowego prowadzenia się członków korporacji. Znamienne wydaje się także to, że w każdym przypadku akceptowane jest zastosowanie sankcji, które wykraczają poza tradycyjne rozumienie moralności, a zbliżają się do typowych sankcji prawniczych”⁷.

Abstrahując od norm „technicznych”, które w mniejszym stopniu mają związek z tematyką poruszaną w artykule, należy się skoncentrować na normach „moralnych”. Godny podkreślenia jest fakt, że zawód adwokata jest zawodem zaufania publicznego. Jego istotą jest ochrona takich podstawowych wartości jak wolność, dobre imię, a także – choć pozornie mogłoby się to wydawać poglądem pompatycznym – ochrona życia i zdrowia klientów. W stosunku do osób, którym społeczeństwo powierza ochronę wspomnianych wartości, stawia się często wymagania wyższe niż w przypadku osób wykonujących inne zawody. Chodzi tu nie tylko o wymagania związane z posiadaniem wysokiej jakości wykształcenia i wiedzy merytorycznej, ale także o to, że adwokat powinien być nieskazitelnego charakteru, powinien być osobą godną najwyższego zaufania, a także osobą uczciwą. Na pojęcie uczciwości składa się m.in. wymaganie, aby adwokat był osobą lojalną w stosunku do swojego klienta, staranną, nie działającą w sposób etycznie wątpliwy.

R. Tokarczyk twierdzi, że uczciwość przenika wszystkie inne wartości, m.in. takie jak godność, honor, prawdomówność, sumienność, prawość, i polega na ich rzetelnym wypełnianiu⁸. Działanie uczciwe to działanie w sposób opisany powyżej w stosunku nie tylko do klienta, ale także do przeciwnika procesowego i sądu. Chodzi tu nie tylko o fakt, że zachowanie uczciwe jest „eleganckie”, ale także o to, że jest ono w realnym

⁷ J. Winczorek, *Czy istnieje etyka prawnicza? Kilka uwag ze stanowiska socjologicznej teorii norm*, w: H. Izdebski, P. Skuczyński (red.), *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy 2*, Warszawa 2011, s. 35.

⁸ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2001, s. 99.

interesie adwokata i jego klienta. Sędziowie bowiem, mimo wysokiego profesjonalizmu, są również ludźmi i działają na nich, choć być może w mniejszym stopniu niż na innych, elementy pozamerytoryczne czy też różnego rodzaju techniki wywierania wpływu. Przedstawiciele amerykańskiego realizmu prawniczego twierdzili, że „wyrok może zależeć od tego, co sędzia jadł na śniadanie”. Pogląd ten, oczywiście będący pewnym uproszczeniem, jest w dużej mierze prawdziwy. Niepoprawne, nieetyczne zachowanie adwokata na sali rozpraw nie oznacza automatycznego przegrania sprawy, ale z pewnością może mieć wpływ na konkretne decyzje sędziego w konkretnych przypadkach (np. butnemu adwokatowi dojeżdżającemu z odległej miejscowości sąd wyznaczy rozprawę o wczesnej porze) bądź na ogólny stosunek sędziego do argumentacji prezentowanej przez takiego adwokata. Jeszcze jedna korzyść z zachowania uczciwego dla adwokata polega na tym, że przy działaniu etycznym jest bardziej prawdopodobne, iż przeciwnik procesowy w przyszłości, w innej sprawie, niezwiązanej z obecnie prowadzoną, zgłosi się do takiego adwokata z prośbą o pomoc, doceniając jego profesjonalizm.

Istotą uczciwości w omawianym kontekście jest także to, że nie można jej utożsamiać z formalną zgodnością zachowania z istniejącą normą prawną. Co do zasady zachowanie sprzeczne z taką normą będzie nieuczciwe, jednak nie zawsze formalna zgodność jest tożsama z uczciwością. Może to mieć miejsce chociażby w przypadkach stosowania subiektywnej interpretacji, w której wykładnia przepisu jest sprzeczna z jego celem. Na różnicę między formalną zgodnością z prawem a uczciwością zwraca uwagę także T. Pietrzykowski, którego zdaniem „formalna zgodność zachowania z normami jakiegokolwiek uchwalonego aktu normatywnego nie może zastąpić obowiązku dokonywania samodzielnych ocen ani też zwolnić z moralnej odpowiedzialności za własne czyny”⁹. Warto przytoczyć tu słowa cytowanego już J. Naumanna, który komentując zasady etyki adwokackiej napisał, że „słowo «adwokat» winno być synonimem człowieka, który przestrzega norm etycznych”¹⁰. Oczywiście należy przyjąć, że autor tych słów nie miał na myśli jedynie norm etycznych w znaczeniu sformalizowanych zasad wykonywania zawodu.

Adwokat powinien postępować uczciwie, co w zdecydowanej większości przypadków jest w interesie zarówno klienta, jak i jego własnym. Zdarzają się jednak przypadki, w których pozytywne dla klienta skutki może przynieść działanie „kontrowersyjne”. Oczywiście kontrowersyjność działania nie może oznaczać, że adwokat popełni przestępstwo czy delikt, gdyż te zachowania zostały już wyłączone z rozważań ze względu na ich absolutną niedopuszczalność. Są jednak zachowania, które przez obserwatorów mogą zostać ocenione jako nieeleganckie, kontrowersyjne czy też polegające na przykład na nadużywaniu prawa.

Przykładem działania, które może być uznane za nieuczciwe, choć jednocześnie nie nielegalne, może być korzystanie w pracy adwokata, w interesie klienta, z różnego rodzaju technik manipulacyjnych. Większość z nich bazuje na podstawach psychologicznych i socjologicznych. Odnoszą się one do tego, jakimi bodźcami działać na określone zmysły czy też jakie argumenty stosować, aby odbiorca zachował się w z góry założony sposób. Przykładem takim będzie technika oparta na zasadzie kontrastu. Zasadę kontrastu w znakomity sposób obrazuje złudzenie Ebbinghausa, oparte na złudzeniu optycznym polegającym na błędnej percepcji wielkości kształtów. W najbardziej

⁹ T. Pietrzykowski, *Etyka i deontologia zawodowa*, w: A. Bereza (red.), *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania*, Warszawa 2010, s. 107.

¹⁰ J. Naumann, *Zbiór...*, s. 13.

znany przykładzie ilustrującym istotę tego złudzenia przedstawiono rysunek dwóch kół tej samej wielkości, przy czym jedno z nich otoczone zostało większymi od siebie kołami, a drugie – mniejszymi. Koło otoczone większymi kołami wydaje się mniejsze od tego otoczonego większymi. W pracy prawnika technika ta może być – w uproszczeniu – stosowana w ten sposób, że przedstawiając najpierw złą informację, a później dobrą, prawnik zbagatelizuje skutki złej wiadomości. Jeśli zła wiadomość jest drugą w kolejności, psuje ona efekt wywołany dobrą wiadomością, rozmowa kończy się w złej atmosferze.

Należy się zastanowić, czy stosowanie technik wywierania wpływu jest zgodne z prawem, a w przypadku istnienia takiej zgodności, czy jest działaniem uczciwym. Mając jednak na uwadze dużą liczbę technik i szeroki zakres ich modyfikacji, a także różne konteksty i okoliczności ich zastosowania, stwierdzić uznać, że nie da się na tak postawione pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Każda sytuacja wymaga bowiem indywidualnej analizy. Najczęściej jednak stosowanie technik wywierania wpływu będzie uznane za zgodne z prawem, jednak nie w pełni etyczne.

Poza technikami opartymi na elementach „psychologiczno-socjologicznych” istnieją także techniki oparte na innych podstawach. Jedną z takich technik wywierania wpływu bazuje na znajomości konkretnych regulacji prawnych, przede wszystkim dotyczących procedury sądowej. Omawiana technika może polegać na stosowaniu istniejących instytucji prawnych w celu przedłużenia postępowania, jeśli przedłużenie takie jest w interesie klienta. Takie zachowanie może być stosowane np. w postępowaniu karnym, gdy istnieje szansa na przedawnienie karalności czynu, czy też w postępowaniu cywilnym, gdy przedłużenie postępowania będzie miało pozytywne skutki dla strony (np. w związku z zakazem eksmisji „na bruk” w okresie zimowym pełnomocnik dąży do tego, aby sprawa nie zakończyła się przed okresem ochronnym, co umożliwi jego klientowi korzystanie z lokalu w okresie mrozów). Podobnym celem wykorzystania omawianej techniki jest także stosowanie instytucji prawnych, aby doprowadzić do zakończenia postępowania bez merytorycznego rozstrzygnięcia sporu, np. poprzez doprowadzenie do odrzucenia pozwu.

Wracając do celowego przedłużania postępowania, należy stwierdzić, że jest co najmniej kilka sposobów na osiągnięcie oczekiwanego efektu. Z formalnego punktu widzenia strona może składać różne wnioski, np. o wyłączenie sędziego czy o uzasadnienie wpadkowych postanowień. Strona może także przedstawić bardzo długą listę pytań do biegłego i zagadnień, które musi on zbadać, a także *last but not least* korzystać z tak trywialnego środka mającego na celu przedłużenie postępowania, jakim jest wysyłanie pism niepodpisanych bądź zawierających inne braki formalne. Ustawodawca bowiem założył, że każdy, także profesjonalny pełnomocnik, ma prawo do pomyłki, w związku z czym we wspomnianym przypadku osoba taka zostanie wezwana do uzupełnienia braków.

Wszystkie z wymienionych działań mających na celu przedłużenie postępowania nie wywołują wobec stosującego technikę sformalizowanych konsekwencji procesowych, pod warunkiem ich prawidłowego stosowania (np. nieuzupełnienie braku pisma w terminie powoduje jego zwrot). Jednak, jak już o tym wspomniano, działania takie mogą mieć faktyczny wpływ na treść decyzji podejmowanych przez sędziego.

Adwokat działający w omówiony powyżej sposób nie będzie odpowiadał za swoje zachowanie ani karnie, ani cywilnie, można natomiast rozważyć jego odpowiedzialność dyscyplinarną oraz zastanowić się, czy takie zachowanie jest uczciwe.

W ramach badań¹¹ nad zagadnieniem dopuszczalności stosowania technik wywierania wpływu przez adwokatów zwróciłem się do kilku ekspertów z pytaniem o opinię m.in. na temat stosowania omawianej powyżej techniki polegającej na wykorzystywaniu (nadużywaniu) formalnie przysługujących uprawnień w celu przedłużenia postępowania. Kryterium doboru respondentów były ich zainteresowania naukowe bądź funkcje związane z odpowiedzialnością dyscyplinarną, pełnione w ramach samorządów prawniczych. Zastosowana metoda badawcza polegała na przeprowadzeniu wywiadów swobodnych bez z góry ustalonego scenariusza lub listy pytań. Ekspertom przedstawiono z osobna różne techniki wywierania wpływu, prosząc o ich ocenę, przy czym w zależności od doświadczeń i poglądów konkretnego eksperta w rozmowie poruszane były różne wątki, począwszy od analizy przepisów prawa, a skończywszy na przedstawianiu anegdot związanych ze stosowaniem technik wywierania wpływu.

Bardzo szybko okazało się, że zdanie indagowanych ekspertów na temat możliwości wykorzystywania (nadużywania) uprawnień procesowych w celu przedłużenia postępowania nie tylko nie jest jednoznaczne, ale wręcz prezentowane poglądy są w stosunku do siebie skrajnie odmienne. Jeden z ekspertów stwierdził, że także adwokat jest elementem wymiaru sprawiedliwości i odpowiada za jakość jego działania. Ekspert ten dopuścił wykorzystywanie w interesie klienta „luk w prawie”, jednak – nie definiując tego pojęcia – stwierdził, że wysłanie niepodpisanego pisma z pewnością taką luką nie jest. Wyraźnie przeciwstawny pogląd przedstawił adwokat zajmujący się od wielu lat tematyką odpowiedzialności dyscyplinarnej członków palestry. Jego zdaniem, jeśli działanie adwokata przedłuży postępowanie w stopniu umożliwiającym osiągnięcie oczekiwanego przez klienta celu (np. doprowadzi do przedawnienia), to nie będzie jakichkolwiek podstaw do prowadzenia przeciwko takiemu adwokatowi postępowania dyscyplinarnego. Ekspert uzasadniał to tym, że chociaż zachowanie takiego adwokata może być oceniane negatywnie, wręcz repulsywnie (np. przez sąd), to jednak nie narusza prawa – adwokat, działając zgodnie z literą prawa, doprowadził do rezultatu korzystnego dla klienta, co jest bezwzględnym priorytetem. W dalszej części wypowiedzi ekspert zaznaczył jednak, o czym była już mowa, że stosowanie omawianej techniki w dłuższej perspektywie czasowej nie jest korzystne dla takiego adwokata, a przez to i dla jego klienta. W rozmowie użył określenia „taki adwokat nie będzie miał życia w sądzie”. Odnosił się więc do nieformalnych konsekwencji.

Na takie nieformalne konsekwencje zwrócił uwagę także kolejny ekspert, który zadał retoryczne pytanie o to, jak oceniane będzie środowisko adwokatów (a ocena ta z pewnością ma wpływ także na skuteczność pracy), jeśli w odbiorze społecznym „adwokat to jest ktoś, kto będzie wysyłał niepodpisane pisma albo różnych innych manipulacji będzie się dopuszczał tylko dlatego, że za miesiąc upływa termin przedawnienia i jakiś bandzior wyjdzie dzięki temu, nie pójdzie do więzienia”. Ostatni z ciekawych poglądów przedstawił ekspert, który zwrócił uwagę, że w omawianych sytuacjach może powstać problem natury dowodowej z ustaleniem, czy określone działanie było świadome i celowe, czy też wynikało z usprawiedliwionego błędu.

Na przykładzie omówionych działań mających na celu przedłużenie postępowania wyraźnie widać, że nawet jeśli zachowanie adwokata jest z formalnego punktu widzenia zgodne z prawem (zgodne z literą prawa), to bardzo trudno ocenić, czy można zakazać

¹¹ Badania prowadzone były przez autora artykułu w związku z przygotowawaną rozprawą doktorską *Techniki wywierania wpływu w pracy prawnika* od 3.07.2013 r. do 3.09.2013 r.

jego stosowania, powołując się na niezgodność z duchem prawa, z wartościami, jakie to prawo ma chronić, i ocenić je jako nieuczciwe.

Nieuczciwe może być jednak także niestosowanie omawianej powyżej techniki. Należy się bowiem zastanowić także nad tym, czy oskarżony, który krótko przed przedawnieniem zostanie skazany, może mieć do swojego obrońcy pretensje w związku z tym, że ten nie wykorzystał przysługujących mu możliwości przedłużenia postępowania. Czy niewykorzystanie w takim przypadku uprawnień formalnie przysługujących, choć faktycznie „wątpliwych”, było działaniem prawidłowym? Jeszcze trudniejsza do oceny będzie sytuacja polegająca na tym, że adwokatowi, mimo starań i stosowania omawianej techniki, nie udało się doprowadzić do przedawnienia. Jego klient został skazany i zarzuca swojemu obrońcy, że kontrowersyjne zachowanie prawnika „zniechęciło” sąd do oskarżonego.

Wątpliwości podobne do tych, jakie pojawiają się w przypadku stosowania techniki polegającej na wykorzystaniu dostępnych środków prawnych w celu przedłużenia postępowania, mogą pojawić się przy stosowaniu wielu innych technik wywierania wpływu opartych, z formalnego punktu widzenia, na działaniach zgodnych z prawem, ale jednocześnie wątpliwych etycznie, kontrowersyjnych. W takich sytuacjach może się pojawić pytanie, czy zachowanie adwokata nie jest nadużywaniem przysługujących mu uprawnień. Pytanie to implikuje natomiast dwie kolejne wątpliwości. Pierwsza dotyczy tego, czy możliwe jest wyznaczenie granicy, skrajnego punktu w wykorzystywaniu swoich uprawnień, którego przekroczenie, nawet w interesie klienta, jest niedopuszczalne. Druga natomiast wątpliwość to pytanie, w jakim przypadku działanie adwokata może zostać uznane za uczciwe.

Podobne dylematy mogą pojawić się w związku ze stosowaniem technik wywierania wpływu opartych na kłamstwie, nieprawdzie czy też bezpośrednim stosowaniu kłamstwa. Zakaz uciekania się przez adwokata do kłamstwa wydaje się oczywisty, jednak R. Tokarczyk zwraca uwagę na bardzo istotną kwestię. Adwokat, z racji powołania zawodowego i celu, jaki ma osiągnąć, nie może obiektywnie oceniać materiału dowodowego¹². Adwokat ma prawo, a wręcz obowiązek oceniać i komentować zebrany w sprawie materiał dowodowy w sposób subiektywny, zgodny z interesem klienta. W takim przypadku ocena odmienna od powszechnie przyjętej, nawet jeśli już *prima facie* obiektywnie nieprawidłowa czy fałszywa, musi być przez sąd przeanalizowana, brana pod uwagę. Oczywiście sąd nie musi zaakceptować przedstawianego przez adwokata poglądu, jednak nie można w związku z zaprezentowaną przez obrońcę oceną stawiać adwokatowi jakiegokolwiek zarzutu, w szczególności zarzutu kłamstwa. J. Gurgul zwraca uwagę, że przedstawiając zarzuty, prokurator nie może korzystać z trybu przypuszczającego. Wyraźnie powinien twierdzić „zabiłeś”, „obrabowałeś”, korzystając z trybu dokonanego czasu przeszłego¹³. Natomiast adwokat, podważając akt oskarżenia, nie musi już korzystać z przytoczonej powyżej formy gramatycznej. Może dowolnie korzystać z trybu przypuszczającego, pytającego, tworzyć wątpliwości. Myślą przewodnią jest bowiem zasada nakazująca wszelkie wątpliwości interpretować na korzyść oskarżonego. W takim przypadku tworzenie wątpliwości czy też przedstawianie pozytywnych dla oskarżonego kwestii, co ma na celu przyćmienie informacji negatywnych, z pewnością nie będzie mogło zostać uznane za kłamstwo.

¹² R. Tokarczyk, *Próba określenia przedmiotu etyki adwokata*, „Annales UMCS” 2003/1, s. 246.

¹³ J. Gurgul, *Prawniczy etos – jego przejawy i rola w praktyce procesowej*, „Prokuratura i Prawo” 2002/1, s. 68.

Nie tylko w postępowaniu karnym pojawia się kwestia dopuszczalności kłamstwa. J. Jabłońska-Bonca, opisując negocjacje prawnicze, zwraca uwagę na stosowanie świadomej nierzetelności komunikacyjnej w postaci implikatur, przemilczeń, blefu i dodaje, że obie strony takich negocjacji zdają sobie sprawę, iż reguły prowadzonej gry pozwalają na zastosowanie – w przyjętym zakresie – kłamstwa¹⁴. Jednak w obu opisanych powyżej sytuacjach, dotyczących relacji regulowanych przez prawo cywilne i karne, bardzo łatwo może zostać przekroczona granica uczciwości, granica „kłamstwa w ramach reguł gry” bądź granica „rozsądnego subiektywizmu”, pozbawionego skrajnie tendencyjnych ocen i poglądów.

Z pewnością – mając na uwadze przedstawione powyżej wątpliwości – nie da się wypracować jednolitego poglądu co do tego, jakie zachowania są uczciwe. Na ocenę konkretnego zachowania wpływ ma bowiem wiele, zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych, czynników. Jak już kilkakrotnie wspomniano, adwokatowi nie wolno działać w sposób niezgodny z prawem. Zachowania nienaruszające wprost przepisów prawa pozornie wydają się natomiast dopuszczalne, choć w rzeczywistości często może tak nie być. Analizując aspekt formalny takiej sytuacji powinno się stwierdzić, że zachowanie nieuczciwe może zostać uznane za naruszenie jednej z norm zawartych w Kodeksie Etyki Adwokackiej. Może mieć tu miejsce zarówno naruszenie normy zawierającej bardzo precyzyjnie określoną treść (np. § 23d, zakazujący przekazywania przez adwokata korzyści za przyprowadzenie do niego klienta – „zakaz prowizji”), jak i naruszenie normy o charakterze dyrektywalnym, ocennym (np. § 1 pkt 2, zakazujący podejmowania działań poniżających w opinii publicznej).

Jeżeli adwokat w swojej pracy popełni przestępstwo bądź delikt, to – o czym już była mowa – powinien ponieść stosowną odpowiedzialność. W takim przypadku niedopuszczalna jest obrona oparta na argumente działania w interesie klienta. Odpowiedzialność dyscyplinarna przed organami adwokatury jest odpowiedzialnością niezależną od odpowiedzialności karnej i cywilnej. Działania nieeleganckie, kontrowersyjne, podlegają indywidualnej ocenie. W ramach oceny brane pod uwagę są wszystkie okoliczności sprawy. Może się więc okazać, że oceniane zachowanie, jeśli rzeczywiście przyniosło pozytywny dla klienta efekt, będzie inaczej potraktowane niż podobne zachowanie, ale nieprzynoszące korzyści klientowi czy wręcz godzące w interes klienta. Wydaje się jednak, że tylko w wyjątkowych przypadkach spotkają się one z pełną aprobatą oceniających. W większości przypadków działania kontrowersyjne skutkować będą odpowiedzialnością dyscyplinarną, a przynajmniej sprowadzą na zachowującego się w ten sposób adwokata niesformalizowane dolegliwości polegające np. na zniechęceniu do siebie środowiska prawniczego, co może wiązać się z poważnymi konsekwencjami. Jeśli więc adwokat w konkretnej sprawie ma dylemat, jak działać, pewną podpowiedzią może być dla niego konstatacja, że działania nieuczciwe w dłuższej perspektywie czasowej nie są korzystne z punktu widzenia interesu obecnego i przyszłych klientów.

Konkluzja rozważań zawartych w artykule jest więc taka, że adwokat musi działać nie tylko zgodnie z literą prawa, ale także zgodnie z celem tego prawa, duchem prawa i uczciwie. Ewentualne przyzwolenie na działanie nieuczciwe dopuszczalne jest wyjątkowo i tylko w ważnym interesie klienta. Sytuacja taka musi być wtedy dokładnie i indywidualnie przeanalizowana i oceniona. Wówczas to na adwokacie spoczywa ciężar

¹⁴ J. Jabłońska-Bonca, *Poczucie bezpieczeństwa prawnego w negocjacjach a problem kompetencji negocjacyjnych prawników*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2002/9, s. 87.

dowodu, że zachowanie będące przedmiotem analizy nie naruszyło wartości chronionych przez prawo, było uczciwe i rzeczywiście niezbędne. Adwokat powinien skoncentrować się nie na szukaniu usprawiedliwienia dla swoich działań, lecz na znalezieniu takiego rozwiązania, które będzie możliwe do osiągnięcia nie tylko w sposób legalny, ale także uczciwy. Będzie to korzystne zarówno dla klienta, jak i samego adwokata i jego przyszłej kariery.

Summary

Tomasz Cyrol

The concept of fairness in the exercise of the profession of advocate

How to understand fairness in the profession of advocate? It is obvious that the concept of fairness includes the lawful behavior. Lawful understood as comply with the „letter of law”. But the concept of fairness consists of other elements. Those are the compliance with the „spirit of law” and simply with the interests of client. The article describes different actions and influence exerting theories as examples of situations where conflicts between lawful actions and the interest of the client may appear. The conclusion of the article is that advocates have to work in a „fair” way. They are allowed to bend this rule under some circumstances but in those cases they are obliged to prove that they didn't behave in an unlawful way and that their not fair behavior was in the interest of their clients. It is probably easier to behave in a fair way than to find justification for unfair such behavior.

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Gurgul, J. (2002). Prawniczy etos – jego przejawy i rola w praktyce procesowej. *Prokuratura i Prawo* 1, 54–70.
- Jabłońska-Bonca, J. (2002). Poczucie bezpieczeństwa prawnego w negocjacjach a problem kompetencji negocjacyjnych prawników. *Gdańskie Studia Prawnicze* 2, 77–98.
- Kostański, P. (2006). Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu – jako korporacyjny kodeks etyczny a system prawa. *Edukacja Prawnicza*, 18–23.
- Naumann, J. (2012). *Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Pałeczki, K. (2003). *Prawoznawstwo. Zarys wykładu. Prawo w porządku społecznym*. Warszawa: Difin.
- Pietrzykowski, T. (2010). Etyka i deontologia zawodowa. In A. Bereza (Ed.), *Zawód radcy prawnego. Historia zawodu i zasady jego wykonywania* (pp. 267–294). Warszawa: Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych.
- Skuczyński, P. (2013). Etyka prawnicza. In P. Skuczyński, S. Sykuna (Eds.), *Leksykon etyki prawniczej* (pp. 109–112). Warszawa: Wydawnictwo C.H. Beck.
- Tokarczyk, R. (2001). *Etyka prawnicza*. Warszawa: LexisNexis.
- Tokarczyk, R. (2003). Próba określenia przedmiotu etyki adwokata. *Annales UMCS* 50, 225–252.
- Winczorek, J. (2011). Czy istnieje etyka prawnicza? Kilka uwag ze stanowiska socjologicznej teorii norm. In H. Izdebski, P. Skuczyński (red.), *Etyka prawnicza. Stanowiska i perspektywy* 2 (pp. 31–53). Warszawa: LexisNexis.